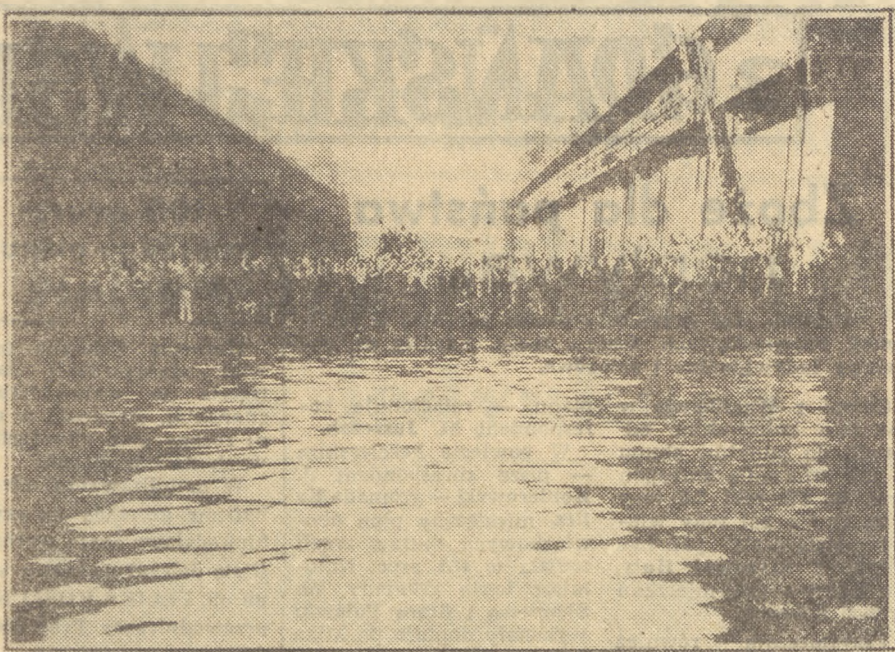




WIELKI STRAJK ROBOTNIKÓW STOCZNI „HOWALDTSWERKE” W HAMBURGU

Jak już pisaliśmy 23 sierpnia br. wybuchł strajk 8.000 robotników stoczni „Howaldtswerke” w Hamburgu. Robotnicy domagali się podwyżki płac. W trzecim dniu strajku — 24 bm. odbyło się zebranie strajkujących, na którym powzięto decyzję kontynuowania strajku aż do zwycięstwa. W dniu wtorkowym dyrekcja stoczni została zmuszona do podjęcia na ustępstwa.

Na zdjęciu: Robotnicy okupują dok nr 3. Fot. CAP

TERROR przed wyborami w Kambodży

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd Kambodży, gdzie 11 września mają się odbyć powszechne wybory, wywiera ostry nacisk na ludność, aby nie głosowała na kandydatów partii postępowych.

Władze Kambodży nie cofają się w tej kampanii przed stosowaniem szantażu i terroru. Tak np. policja w prowincji Kompung oświadczyła mieszkańcom, że ktokolwiek odważy się głosować na kandydatów partii postępowych, zostanie wtrącony do więzienia.

Władze Kambodży terroryzują jednocześnie kandydatów partii postępowych.

Posiedzenie kierownictwa KPD Zagłębia Saary

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje, że 28 sierpnia w Saarbrücken odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Zagłębia Saary. Referat w sprawie obecnej kampanii plebiscytu w Zagłębiu Saary wygłosił pierwszy sekretarz kierownictwa KPD Saary, P. Baesel. Stwierdził on, że wśród ludności Saary rośnie wola przyjaźni i porozumienia między narodami. Separatystów i szowinistów Saary prowadzi jednak politykę zupełnie inną. W związku z tym powołuje konieczność wzmożenia walki o odprężenie międzynarodowe i porozumienie między narodami. Trzeba również — podkreślił Baesel — w myśli ostatniej propozycji Izby Ludowej NRD walczyć o opracowanie wspólnego ogólnoniemieckiego stanowiska na rozpoczęcia się w październiku w Genewie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Kierownictwo KPD Saary wysłało pismo do rządów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, wzywające oba rządy do działania w duchu wzajemnego zbliżenia.

Sytuacja w Sudanie

LONDYN PAP. Według doniesień agencji Reutera, zbuntowane oddziały wojskowe w południowym Sudanie zawiadomiły gubernatora Sudanu Helma o swej kapitulacji. Kapitulacja nastąpiła w chwili, gdy wojska rządowe szykowały się do ataku przeciwko miejscowości Torit, gdzie znajduje się sztab powstańców.

ferencje ministrów spraw zagranicznych.

Kierownictwo KPD Saary wysłało pismo do rządów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, wzywające oba rządy do działania w duchu wzajemnego zbliżenia.

Handel ze Wschodem otwiera przed NRF szerokie możliwości

BERLIN PAP. Zachodni-niemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau” opublikował w sobotę artykuł pła Alfonse Montaga na temat wymiany handlowej między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Autor artykułu atakując ostro rząd boński, zarzucając mu, że patrzy na zagadnienie handlu z wschodnimi partnerami przez „polityczne okulary”. Podkreślając go towość Związku Radzieckiego do nawiązania stosunków handlowych z NRF, Montag zbija argumenty wysuwane przez przeciwników handlu Wschód — Zachód i wyowiada się za nieograniczoną wymianą handlową między obu krajami.

Montag podkreśla, że możliwości wymiany handlowej ze Wschodem są bardzo szerokie. W Niemczech zachodnich istnieje

Po ponad rocznym pobycie w Wietnamie

Statek »Kiliński« wraca do kraju

GDYNIA PAP. W dniu 1 września br. spodziewany jest w Gdyni statek PMH „Kiliński”, którego załoga wniosła poważny wkład w wykonanie układu rozejmowego w Wietnamie.

W ciągu przeszło rocznego pobytu na dalekich wodach Wietnamu statek „Kiliński” wykonał około 80 proc. ogólnej ilości przewozów z południa na północ kraju, głów nie wojska z pełnym sprzętem, łącznie z ciężką artylerią i sionami. Mimo, iż „Kiliński” jest statkiem towarowym, zabierał on za każdym rejsom do 5 tys. ludzi. Dzięki doskonałej pracy załogi nie wydarzyły się żadne awarie.

Na powitanie „Kilińskiego”, który zdobył sobie ogromną popularność w najszerszych masach ludności Wietnamu — w porcie gdynskim czynione są przygotowania.

Statek pływający obecnie po Morzu Północnym wiezie dary od Wietnamczyków.

M. in. liczne przedmioty o dużej wartości artystycznej wykonane przez wietnamskich twórców ludowych. Na pokładzie znajdują się również niezwykłe „pałaszowice”: słon, małpki oraz wiele okazów egzotycznej fauny krajów południowych. Są to dary dla ogrodu zoologicznego w Polsce.

PREMIER Czou En-lai przyjął delegację japońską

PEKIN PAP. Premier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przyjął 27 bm. członków delegacji Japońskiej Rady Krajowej dla normalizacji stosunków dyplomatycznych między Japonią a ChRL i ZSRR.

Nowe starcie na granicy egipsko-izraelskiej

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że 28 bm. na granicy egipsko-izraelskiej doszło w rejonie Gazy do nowego starcia zbrojnego. 4 żołnierzy egipskich zginęło, a 6 żołnierzy egipskich i 2 izraelskie odniosło rany.

Otwarta jest droga DO OJCZYZNY

Ciemna noc otulała Gdynię, gdy s/s „Narwika” wchodził do portu. Młody, dobrze zbudowany nieznany sztywnym krokiem przemierzał pokład. Czasem przystawał i kurczowo zaciskał dłoń.

A może jednak to wszystko, o czym zapomniał go tam na obczyźnie pracownicy poselstwa, jakie się nieprawdą i będzie musiał odbyć karę za popełnione przed laty przestępstwo?

Obawy mężczyzny były płonne. Owszem, przyszedł na statek celnicy, przywitał się z nim officer WOP-u, przejrzał dokumenty i powiedział: „To pan jest tym emigrantem?”

Zbigniewa Grablewskiego, b. dezertera ze statku PMH „Kiliński”, odczytano przyjęcia na powrót do społeczeństwa, które kiedyś zdradził.

Rozmawiałam z Grablewskim w kilka godzin od chwili, gdy opuścił statek. Zaczynał się czasem, dobierając z trudem dawno nie wymawianych polskich słów, opowiadał m. historię sześciu lat spędzonych w Argentynie.

Był rok 1946. Młody chłopak pociągany urokiem morza, opowiadającami o niezwykłych przygodach marynarzy wstąpił do ówczesnej Szkoły Jungów. Po jej ukończeniu jako jeden z pierwszych jako solwentów, rozpoczął w 1947 roku pracę na „Batorym” jako praktykant hotelowy.

W tym samym roku przeszedł na „Kiliński”, który pływając na linii południowo-amerykańskiej.

Tak, jak wielu młodych marynarzy Zachód oślnął Gablewskiego. Szerokie, gwarne ulice Buenos Aires, mroźne kolorowe reklamy i nieograniczone bogactwo wystaw sklepowych — wszystko to miało w jego wyobraźniach wywrócić go do góry nogami.

W tym czasie nie wiedział jeszcze, że na przedmieściach tego wielkiego miasta w niedzię i brudzie rośnie wiele rodzin bezrobotnych, nie widział żebrzących, obdartych dzieci, i bezdomnych, śpiących w parkach i na ulicach. Nie dostrzegał poniżenia ubogich.

W przekonaniu, że Argentyna to kraj wielkich możliwości, dobrobytu, łatwego, wygodnego życia utwierdził go zresztą przygodnie poznany podczas wędrówek po portowych knajpkach dezerterski

blowski. Chętnieby wrócił do Polski, ale otumanieni propagandą „Wolnej Europy” boją się tego powrotu.

Gościł był chętnie na obczyźnie. Gorzka była też świadomość po pełnieniu służby, przysięgi miłości i wzbogaceniu się i karierze. Grablewski tak, jak wielu innych doszedł do wniosku, że do niczego w życiu nie dojdzie.

Decyzja o powrocie nie przyszła łatwo. Trudno było na nią zdobyć w atmosferze celowo rozpuszczanych pogłoszek o represjach ze strony rządu polskiego. Sprawa ta była przedmiotem długich dyskusji z żoną. W końcu chęć powrotu do Ojczyzny, do kraju, w którym szanuje się godność człowieka, niezależnie od jego pozycji społecznej i majątkowej, przeważała nad obawami. Zasiadł się do poselstwa polskiego w Buenos Aires. Dosyć dłu-



Na zdjęciu: Zbigniew Grablewski wraz z żoną i dwójkiem dzieci 5-letnią Lidą i 3-letnim Edkiem. Fot. Z. Kosycarz

go trwał załatwianie formalności związanych z wyjazdem u władz argentyńskich. Nie obojętne było również to, że w Argentynie (Argentynie) kraj niesłychanie korumpowany kolportowanym przez kręgarzy w porcie dezerterskich z polskimi statkami, że za uprawianie kontrabandy zostanie po powrocie do kraju uwięziony i pozbawiony prawa pływania. Nie bez wpływu na jego postanowienie nie była również osoba pewnej młodej dziewczyny, córki emigranta, Wiktorii Szajko, z którą zamierzał ożenić się.

To lepiej — myślał — że zostanie. Ułożył sobie życie wygodnie, mam przecież zdrowe ręce do pracy. Rzeczywiście, dzięki znajomościom przyszłej żony pracę znalazł dość łatwo.

Niedługo jednak trwały złudzenia. Już po kilku miesiącach owe wspaniałe perspektywy, jakie przed nim rozciągało, okazały się kłamstwem. Ciepła, wyzująca praca w małym warsztacie stolarskim, borykanie się z niedostatkami, ciągła gość za zarobkiem, odbijały się na jego zdrowiu, utwierdzały go w przekonaniu, że popełnił wielki błąd.

Szeroko otwarty mu się oczy, na kontrast zachodzący między luksusowymi dzielnicami wielkich przemysłowców i przedmieściami, w których w niedzię i poniedziałki żył bezrobotny. Zdał sobie sprawę z losu polskich marynarzy, którzy podobnie jak on zdradzili swój kraj.

W oczekiwaniu na okazję zamieszkania na jakimś statku, brudni, oberwani i głodni wchodził się po porcie wyzubać od żółtych polskich statków papierosy i kilka pesos na wino. W większości znalazł się tam z takich samych przyczyn jak Grablewski.

5 lipca br. na pokładzie „Narwika” po sześciu latach pobytu Zbigniew Grablewski wraz z rodziną opuścił Argentynę. Ojczyzna wybaczyła mu popełnione przestępstwo. Za ten właśnie wielkoduszny gest Zbigniew Grablewski chce się odwdziżyć sumienną pracą dla jej dobra.

I jeszcze jedno zrobi zaraz po zadozwoleniu się w Szczecinie. Napisze listy do znajomych Polaków w Buenos Aires, żeby nie wierzyli kłamstwu i bredniom emigracyjnej kłiki i reakcyjnej prasy i wrócili do kraju. Bo tu zamest, tak jak im wma wiano, obozów koncentracyjnych — czeka ich przebaczenie i praca dająca gwarancję spokojnego i uciwczego życia.

L. Kosycarz

Maroko i Alger w ogniu walki wyzwoleniczej



Z Maroka i Algeru nadchodzą komunikaty z pół bitew. Na przestrzeni 100 kilometrów między marokańskimi miastami Oued Zem i Kenifra siły francuskie operują czolgami i samolotami przeciwko walczącym patriotom marokańskim. W Casablanca, Marakeszu, Rabacie i innych miastach marokańskiej ludność wznosi barykady, nie dopuszczając oddziałów francuskich do dzielnicy arabskiej. Strajk powszechny ogarnął cały kraj: wszystkie przedsiębiorstwa są sparaliżowane, sklepy zamknięte. Marokańczycy i Algerczycy przerwali linie telefoniczne, uszkodzili tor kolejowe, barykadują drogi, atakują francuskie posterunki, zdobywając w ten sposób broni.

Narodowi francuskiemu, który całym sercem solidaryzuje się ze sprawiedliwą walką narodów Afryki północnej, wydają się przypominać własną przeszłość. Kilka tygodni temu obchodzono we Francji jedenasty rocznicę wyzwolenia Paryża spod okupacji hitlerowskiej. Na froncie walczyli wówczas oddziały Algerczyków i Marokańczyków. Walczyli mężnie o wy-

zwolenie Francji, żywiąc nadzieję, że i ich kraj odzyska upragnioną wolność. Patriotów francuskie występowali w owych latach przeciwko okupantom hitlerowskim, podobnie jak obecnie Marokańczycy i Algerczycy występują przeciwko okupacji kolonizatorów.

Przeszło sto lat kolonizatorzy „robili porządek” w Algierze, przeszło 40 lat — w Maroku. Ale czasy się zmieniały. Narodziła się idea, że w Afryce północnej nie chcą więcej żyć w niewoli kolonialnej. Nie jest to już dziś sprawa sporadycznego buntu, który można stłumić, jak to robili 50 lat temu. Zarówno w Maroku, jak i w Algierze stanął do walki cały naród, który nie chce więcej przysmierać głodem, a nie jakąś „bandą”.

Milion Algerczyków wędruje stale z miasta do miasta, że wsi do wsi w poszukiwaniu pracy. Trzy miliony Algerczyków pozbawione są najelementarniejszych środków do życia. Korespondentka algierska, która przybyła do nas na Festiwal, opowiadała, że dzieci, które przychodzą do szkoły — jeśli już mają szczęście uciec się — nie mogą utrzymać ołówka w ręku z wycieńczenia na skutek stałego głodowania. Trzy miliony nędzarzy żyją w ruderach i jaskiniach.

Wszystko to dzieje się wówczas, gdy kolonizatorzy grabią olbrzymie bogactwa kraju. W ciągu jednego tylko roku wyciągają oni z Algeru blisko 3,5 miliarda franków czystego zysku. W Algierze już od 7 miesięcy trwa stan wyjątkowy, wprowadzony właśnie po to, aby bronić interesów ludzi, którzy wyciągają z tego kraju fantastyczne zyski.



Na zdjęciu: Oto ofiary walk na ulicach miasteczka Oued Zem.

Fot. CAF

A czym „uszcześliwili” się Marokańczycy?

Władze francuskie zaproponowały niedawno utworzenie tzw. rządu marokańskiego, na którego czele stanąłby obecny sultan Ben Araf. Byłoby to taki sam rząd marokański, jakim był we Francji rząd Laval'a i Petain'a za czasów okupacji. Sultan Ben Araf odgrywa bowiem podobną rolę w Maroku, jak Petain we Francji.

Dwa lata temu władze kolonialne zdeponowały byłego sultana marokańskiego Ben Jusufa dlatego tylko, że osiem lat temu sultan przybył na wygnaniu, a miejsce jego zajmują przedstawiciele garstki wielkich feudalistów, którzy związali swój los z kolonizatorami francuskimi. Żądaniem powrotu byłego sultana stało się żądaniem ogólnonarodowym. W sobotę, 20 sierpnia, w drugą rocznicę deponowania Ben Jusufa, Marokańczycy w całym kraju demonstrowali przeciwko władzom kolonialnym, domagając się powrotu sultana, który stał się symbolem suwerenności narodowej. Władze kolonialne urządziły „krwawą sobotę”, masakrując setki ludzi.

Pomylili się jednak ci, którzy myśleli, że obecnie można, jak za dawnych czasów, stłumić w krwi dążeń narodów do wolności. Krwawe wypadki z 20 sierpnia stały się sygnałem do powstania w całym Maroku, do nowych wystąpień zbrojnych w Algierze, do manifestacji i zbrojnych starć w Tunisie. Kolonizatorzy widocznie nie wyciągnęli żadnych nauk z „brudnej wojny” w Indochinach.

Podczas gdy Maroko i Alger spływają krwią, we Francji, w urodzisku Aix-les-Bains, trwają rokowania francusko-marokańskie, w których biorą udział premier Francji, Faure, i minister spraw zagranicznych Pinay. Strona marokańska miała być początkowo reprezentowana

wyłącznie przez przedstawicieli sultana Ben Araf. Do Aix-les-Bains przyjechało 40 jego zwolenników z osławionym paszą Marakeszu, El Glaui. Dopiero w ostatniej chwili przedstawiciel partii narodowej „Istiklal”. Zabierając głos, przedstawiciel partii narodowej stwierdził, że osoby, które przyjechały z Maroka, aby uczestniczyć w rokowaniach, nie reprezentują bynajmniej narodu marokańskiego. Podkreślił on przy tym, że „pominięto całkowicie klasę robotniczą, co sprzeczne z tym, że będzie na fałszywej drodze rozwiązania, pogarszającej się z dnia na dzień, sytuacji w Maroku”.

Tymczasem władze francuskie powiększają liczebność wojsk, które sięją śmierć i zniszczenie w północnej Afryce. Obecnie w Maroku znajduje się w akcji przeszło 100.000 żołnierzy i jest mowa o wystanowi nowych posiłków. Korespondent „Humanite” donosi z Algeru, że kraj przypomina Indochiny z pierwszych miesięcy „brudnej wojny”. W okolicach miasta Constantine oddziały francuskie ostrze liwują podnóża gór, gdzie gnieźdzą się w jaskiniach tysiące bezdomnych Algerczyków. W Maroku Legia Cudzoziemska, znana ze swych wyczynów w Indochinach, zna laza nowe pole działania.

Metody, jakimi posługują się w Algierze i Maroku władze kolonialne, wywołują oburzenie wszystkich uczciwych ludzi. Wywołują oburzenie narodu francuskiego, który potępia te krwawe wyczyny tak samo, jak potępiał i przeciwstawiał się „brudnej wojnie” w Indochinach. Władze francuskie skłoniłyby specjalny numer „Humanite”, który wzywał naród do wystąpienia przeciwko masakrom i wydaliły korespondenta tego pisma z Afryki.

Narody Maroka i Algeru nie są osamotnione w swej sprawiedliwej walce. Mają poparcie wszystkich narodów.

L. Gronowska

»Po prostu« Tygodnik Studentów i Młodej Inteligencji

To tytuł dawno oczekiwanego pisma o charakterze społeczno-kulturalnym, którego pierwszy numer ukaże się 4 września.

Znajdziesz w nim odpowiedź na interesujące Cię problemy moralno-etyczne, filozoficzne, społeczne, polityczne i kulturalne. Będzie to pismo śmiałych dyskusji i polemik, cennej satyry i ciekawej literatury.

Do nabycia w kioskach. Jedyną gwarancją otrzymania każdego numeru tygodnika jest prenumerata pocztowa.

952/ID



Mieszkańcy miasta Sunakawa położonego w pobliżu amerykańskiej bazy wojskowej Tajakawa (prefektura Tokio) protestują przeciwko mającej nastąpić rozbudowie bazy, gdyż połączą to za sobą rekultywację ziemi na leżących do okolicznych chłopów.

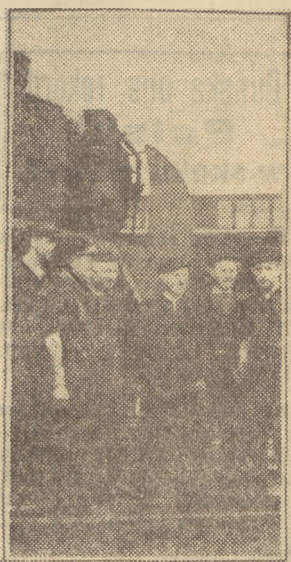
27 bm. w Sunakawie odbył się wiec z udziałem wielu tysięcy mieszkańców. Wiele przekształciło się w masową demonstrację.

26 sierpnia br. dowództwo lotnictwa amerykańskiego na Dalekim Wschodzie oświadczyło, iż do Japonii kieruje się pierwszy szalup amerykańskich bombowców odrzutowych „B-37”, przystosowanych do transportu bomb atomowych.

W ryzykier stoczni okretowej przygotowywany jest obecnie do rejsu statek motorowy „Obi” o wyporności 12.500 ton, na którym wyruszy na Antarktydę dziecko ekspedycji naukowej. Na statku urządzonych zostanie 6 laboratoriów naukowych — badawczych oraz pomieszczenia dla samolotów i helikopterów, w które wyposażona będzie ekspedycja.

Kolejarze z Zajczkowa przodują we współzawodnictwie

Zaloga Parowozowni Zajczkowa we współzawodnictwie o tytuł najlepszej parowozowni, przez zmniejszenie zużycia węgla i uszkodzeń parowozów



Na zdjęciu: przodująca brygada Władysława Baśki.

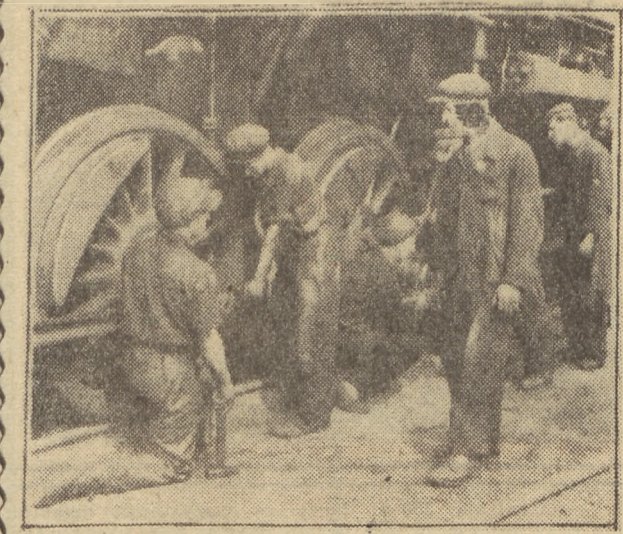
W II kwartale I mjesca w okręgu gdańskim i zdobyła propozycję przedłożenia w wysokości 12 tys. zł. Kolejarze z Zajczkowa zmniejszyli zużycie węgla o 11,7 proc. w stosunku do planu oraz uszkodzeń parowozów w II kwartale br. był notowa niż tylko jeden defekt parowozu. Porównując z analogicznym okresem roku ubiegłego, ilość uszkodzonych parowozów spadła o 75 proc. Do końca lipca kolejarze Zajczkowa zaoszczędzili ponad 200 tys. złotych na węgla, wykonując swój roczny plan oszczędności w 90 proc.

W oszczędnym gospodarowaniu węglem za I i II kwartał br. wyróżnili się: zaloga parowozu Ty4-54 Kazimierz Szycht, Bernard Lidke, Murawski, którzy zaoszczędzili 400 ton węgla; zaloga parowozu Ty4-58 ze starszym maszynistą Janem Marchewiczem — zaoszczędziła 329 ton węgla; za loga parowozu Ty4-71 ze starszym maszynistą Brunonem Brozowskim — zaoszczędziła 241 ton węgla; zaloga parowozu Ty2-719 ze starszym maszynistą Józefem Ochmanem, która za okres 3-miesięcy zaoszczędziła 203 ton węgla i inni.

Do osiągnięć w dziedzinie oszczędności węgla w Parowozowni Zajczkowo przyczyniła się w dużym stopniu zaloga naprawy bieżącej parowozów, która sumiennie wykonała remonty, co pozwalała racjonalną gospodarkę paliwem.

Pracowników Parowozowni Zajczkowo nie zabrakło również w czasie kampanii żniwno-omiotowej. Codziennie w okresie żniw wyjeżdżały ekipy 15-20-osobowe do spółdzielni produkcyjnej w Małżewku (pow. Tczew) pomagać spółdzielcom przy sprzące zbóż. Ogółem pracowników parowozowni wyrobiło podczas żniw 200 roboczodniówek.

Na zdjęciu (u dołu): przodująca brygada Leona Piesika, która przy prawie parowozu wyrobiła ponad 180 proc. normy.



OKRES KANDYDACKI — szkołą partyjnego wychowania

— Znaćcie towarzyszu statuty? Młody chłopak wyraźnie się zmieszał. Przez chwilę zastanawiał się i wreszcie spuściwszy nisko głowę, cicho, jakby z zawstyżeniem odpowiedział: — Tak, trochę znam. — A może być nam powiedzcie, jakie są obowiązki członka partii? — Członek partii powinien dobrze pracować, choćby na zewnątrz i w domu. — Józef zaciął się, nie wiedział co dalej mówić i bezradnie rozglądał się po sali. — Nie męczcie już chłopaka. Młody, ma jeszcze czas tego wszystkiego się nauczyć — jakis „litościwy” głos z sali przerwał tęnujące milczenie.

U SŁUCHANO tego głosu skwapliwie „Ulitowano” się nad Józkiem i nie „męczono” go już pytaniami. Tym bardziej, że zebrań nie już się nieco przycisnęło, a trzeba było jeszcze omówić czterech następnych kandydatów, którzy mieli być przesunięci w poczet członków partii.

— Kto jest za przyjęciem Józefa Switonia w szeregi członków partii? W odpowiedzi podniósł się las rąk. Sprzeciwów nie było. Członek partii oddał głos organizacji partyjnej wydziału stołarni okrętowej Stoczni Gdańskiej na zebrań w dniu 13 maja br. jednomyślnie uznali, że Józef Switon zasłużył na to, by stać członkiem partii.

Czterokrotnie jeszcze wymieniał sekretarz nazwiska kandydatów, czterokrotnie padało stereotypowe pytanie: „Czy znacie towarzyszu statuty partii?” Podobnie jak Switon również i Michał Daras, Władysław Zawadzki, Irena Kowalew i Leokadia Powierska przynajmniej, że ze statutu partii poznawali się tylko pobieżnie. Nieznajomość statutu nie stanowiła jednak, zdaniem towarzyszy z oddziałowej organizacji W-5 Stoczni Gdańskiej, istotnej przeszkody przy podjęciu tak ważnej decyzji, jak przesunięcie kandydata w poczet członków partii. Nie mówiąc o tym, że na zebrań tym w ogóle nie zastanawiano się nad tym, czy kandydaci swoim udziałem w życiu organizacji partyjnej, swoją pracą zawodową, swoją postawą moralną i polityczną w okresie kandydackim, zasłużyli, aby zostać członkami partii.

Przebieg tego zebrań świadczył, że te tak ważną sprawę potraktowano bardzo powierzchownie, pobieżnie, — o co po prostu odfajkowano. A przecież sprawa uroczystej atmosfery, klimatu serdeczności, a przede wszystkim sprawiedliwej oceny nowowstępujących na zebraniach partyjnym — to sprawa bardzo istotna i ważna. Najczęściej bowiem człowiek, dla którego zebrań partyjne stało się przeżyciem — wysoko ceni miano członka partii.

O sile każdej organizacji partyjnej, o sile całej naszej partii decyduje nie tylko liczba jej członków, ale również — i to przede wszystkim — ich jakość. Skład bowiem partii w poważnej mierze wpływa na zwartość jej szeregów, na dyscyplinę i świadomość oraz ostatecznie decyduje o jej pracy.

I po to właśnie istnieje staż kandydacki, aby zapewnić naszej partii przyrost ludzi najlepszych, wypróbowanych, ludzi w pełni świadomych swych obowiązków i odpowiedzialności, jakie przyjmują na siebie wraz z legitymacją partyjną. Okres ten „jest konieczny” — czytamy w Statucie PZPR — w celu wyrobienia kandydata do wypelnienia obowiązków członka partii, sprawowania przez organizację partyjną jego oblicza politycznego i moralnego oraz zapo-

znania kandydata z linią polityczną i statutem partii.

Towarzysze z oddziałowej organizacji partyjnej W-5 Stoczni Gdańskiej zapomnieli jednak — świadczą o tym dobitnie przytoczony wyżej przykład — po co istnieje staż kandydacki. Zapomnieli również o wielkiej odpowiedzialności za wychowanie kandydatów spoczywającej na całej organizacji partyjnej, która — jak mówi statut — „jest obowiązana pomagać kandydatowi w przygotowaniu do wstąpienia w poczet członków partii”. Od tego bowiem, z jakim przyjęciem spotka się on w organizacji, jaką opieką otoczą go starsi towarzysze, w decydującym stopniu zależy rozwój kandydata, szybkość jego politycznego i ideologicznego dojrzewania.

Zaniedbania w pracy z kandydatami, które tak jasno krawo wystąpiły w oddziałowej organizacji partyjnej W-5 Stoczni Gdańskiej są niestety dość powszechne. Spotkałmy się z nimi w Zakładach Maszyn Elektrycznych N-11, w Gdynskich Zakładach Sprzętu Okrętowego SO-4. W wielu przykładach dostarczała nam również miejsciska konferencja sprawozdawczo - wyborcza PZPR w Gdyni.

Najczęściej towarzyszy pytania, jak wygląda praca z kandydatami w ich organizacji partyjnej? Odpowiadają „przyjeżdżamy tu, a ty tu kandydatów, a taką ilość przeszerogowaliśmy w poczet członków partii”. Te cyfry przesłaniają im jednak rzecz najważniejszą — polityczną pracę z kandydatami. Zazwyczaj bywa tak, że z chwilą przyjęcia kandydata do partii, organizacja partyjna przestaje się nim interesować, pozostawia go samemu sobie i przypomina sobie o nim dopiero wtedy, gdy nadejdzie moment przesunięcia go w szeregi członków partii.

Zanim przyjęto młodego kandydata — opowiadał młody A. Damański z Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego — to towarzysze dość często ze mną rozmawiali, interesowali się moją pracą, starali się mi pomóc. Od kiedy jednak zostałem kandydatem, nikt się już

nie interesuje. Sekretarz wręczył mi statuty partii, powiedział „poczytajcie sobie” i to wszystko. Tow. Domański nie otrzymał również dotychczas żadnego polecenia partyjnego. Podobnie przedstawia się sprawa tow. Anny Poboczek i innych kandydatów z Gdańskich Zakładów Sprzętu Okrętowego.

A przecież przydzielenie kandydatom partii konkretnych i odpowiednio dostosowanych do ich możliwości i zainteresowań zleceń partyjnych ma podstawowe znaczenie w procesie ich wychowania. Zadanie partyjne wrywa bowiem kandydata w rytm pracy partyjnej, uczy go przewidywać trudności, rozwija inicjatywę.

Brak pracy z kandydatami jest jedną z podstawowych przyczyn niepokojącego zjawiska, że mimo ilościowego wzrostu organizacji partyjnych, nie wzrastają one jakościowo, nie wiele jeszcze mamy organizacji silnych i bieżących.

Zaniedbanie pracy z kandydatami znajduje również swój wyraz w dość jeszcze pokazywanej, tzw. „żelaznych kandydatów”. Np. w gdynskich organizacjach partyjnych kandydatów czeka na przesunięcie w szeregi członków partii od 1950 r. 11 — od 1951 r. 33 — od 1952 r. 154 — od 1953 r. 1.

Zjawisko „żelaznych kandydatów” występuje zazwyczaj tam, gdzie organizacja partyjna pozostawia kandydatów samych sobie. Zródła zaś tego zjawiska tkwią w słabości pracy podstawowej organizacji partyjnej. Trudno bowiem myśleć o pracy z kandydatami w oderwaniu od całokształtu działalności organizacji partyjnej.

Wymagania, jakie partia stawia przed swymi członkami są wysokie. Potrzebni są ludzie w pełni świadomi jej polityki i ludzi samodzielnie myślących i działających.

Wymagania, jakie partia stawia przed swymi członkami są wysokie. Potrzebni są ludzie w pełni świadomi jej polityki i ludzi samodzielnie myślących i działających.

Wymagania, jakie partia stawia przed swymi członkami są wysokie. Potrzebni są ludzie w pełni świadomi jej polityki i ludzi samodzielnie myślących i działających.



Rekonstrukcja Drogi Królewskiej ciągnącej się od Złotej Bramy do Zielonego Mostu na Motławie — znajduje się już na ukończeniu, tak samo jak elewacje domów znajdujących się przy tym ciągu. Dobrze byłoby jednak, aby Prezydium MRN w Gdańsku przedsięwzięło energiczne kroki celem uporządkowania ulicy i przeniesienia trakcji tramwajowej, której nie oddają sterczące słupy.

Na zdjęciu: Fragment Długiego Targu z widokiem na Ratusz Główny i Wieżę Katedry Morskiej.

Fot. Z. Kosyrcz

Meldunki rybackie

„ARKA” WYKONAŁA PLAN MIESIĘCZNY

W dniu 25 bm. rybak „Arki” wykonał miesięczny plan połowów w 100 proc. Na Morzu Północnym plan wykonano w tym samym dniu w 100,2 proc. Złoty „Dalmor” osiągnął w tym dniu 89,5 proc. swojego planu miesięcznego. Rybakzy spółdzielni „Jedność Rybacka” do dnia 25 bm. wykonali 73,8 proc. miesięcznego planu połowów. Najlepiej w tym miesiącu łowił zaloga kutra „Gdy 173” z sztyrem STANISŁAWEM WITBRODEM. Użyłszy 166,7 proc. planu miesięcznego, „Gdy 173” z 8 żagló kutrowych „Jedność Rybackiej” przekroczyła swój plan miesięczny — ogółem wykonano plan miesięczny w tej spółdzielni jest

w dalszym ciągu zagrożone. (sm)

„POCZTOWY KUTER” NA MORZE PÓŁNOCNE

Od dłuższego czasu dostawa pocztu dla rybaków „Arki” na Morzu Północnym odbywała się neregularnie. W tym dniu „Pocztowy Kuter” na Morzu Północnym osiągnął w tym dniu 89,5 proc. swojego planu miesięcznego. Rybakzy spółdzielni „Jedność Rybacka” do dnia 25 bm. wykonali 73,8 proc. miesięcznego planu połowów. Najlepiej w tym miesiącu łowił zaloga kutra „Gdy 173” z sztyrem STANISŁAWEM WITBRODEM. Użyłszy 166,7 proc. planu miesięcznego, „Gdy 173” z 8 żagló kutrowych „Jedność Rybackiej” przekroczyła swój plan miesięczny — ogółem wykonano plan miesięczny w tej spółdzielni jest

w dalszym ciągu zagrożone. (sm)

„POCZTOWY KUTER” NA MORZE PÓŁNOCNE

Od dłuższego czasu dostawa pocztu dla rybaków „Arki” na Morzu Północnym odbywała się neregularnie. W tym dniu „Pocztowy Kuter” na Morzu Północnym osiągnął w tym dniu 89,5 proc. swojego planu miesięcznego. Rybakzy spółdzielni „Jedność Rybacka” do dnia 25 bm. wykonali 73,8 proc. miesięcznego planu połowów. Najlepiej w tym miesiącu łowił zaloga kutra „Gdy 173” z sztyrem STANISŁAWEM WITBRODEM. Użyłszy 166,7 proc. planu miesięcznego, „Gdy 173” z 8 żagló kutrowych „Jedność Rybackiej” przekroczyła swój plan miesięczny — ogółem wykonano plan miesięczny w tej spółdzielni jest

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

Brak beczek grozi zahamowaniem połowów na Morzu Północnym

Pisaliśmy niedawno o zatorach, jakie powstały w przedladunkach z naszych jednostek łowczych na Morzu Północnym. Zatory te, jakkolwiek zmniejszają się stopniowo, jednakże trwają nadal. Dnia 25 bm. przy statku-hazie „Fryderyk Chopin” oczekiwano jeszcze „w koleje” na wyładunek 3 trawlerów „Dalmor” oraz 14 kutrów „Arki”. Prawdopodobnie niebawem zaprzestawane przez „Dalmor” transportowanie „Morskiej Woli” i „Szczecina”, które przybywają na Morze Północne z odsieczą, zlikwidują w najbliższych dniach zatory i dalsze przedladunki odbywać się będą już „na biegu”.

Jednakże, niezależnie od trudności w przedladunkach na morzu powstaje nowe zagrożenie pełnego wykorzystania sezonu obfitych połowów na Morzu Północnym spowodowane tym razem brakiem wystarczającej ilości beczek śledziowych. Dział opakowań „Arki”, na którym ciąży wzrastające ciągle zadanie dostarczenia pustych beczek na statki wiozące zaopatrzenie dla jednostek łowczych na Morzu Północnym, z coraz większą trudnością wywiązuje się z tych zadań i kierownictwo jego z niepokojem spogląda w przyszłość, obawiając się, że jeśli dzień skończy się zapasy i na morzu powstaną nowe przestoje jednostek spowodowane tym razem brakiem opakowań.

Przyjrzyjmy się więc jak będzie wyglądało w najbliższej przyszłości zapotrzebowanie na puste beczki i jakie są możliwości ich dostarczenia:

SKAD WZIĄĆ 20 TYS. PUSTYCH BECEK

Dnia 22 bm. z portu gdyńskiego odeszła „Szczecin” za bierając na Morze Północne 9.300 beczek. W dwa dni później 24 bm. następny „czarter” „Dalmor” — „Stalowa Wola” — rozpoczęła załadunek 12 tys. beczek. Po ukończeniu tego załadunku w dniu 26 bm. „Stalowa Wola” odeszła do Świnoujścia, gdzie zabierze jeszcze 3 tys. beczek. Ale już dnia 28 bm. spodziewane jest przybycie do portu gdyńskiego „Morskiej Woli”, na którą „Arka” ma dostarczyć 20.000 pustych beczek śledziowych. Tymczasem dla załadowania „Stalowej Woli” „Arka” wyczerpała już cały swój zapas beczek.

— Czy będziecie w stanie dostarczyć w terminie na „Morską Wolę” 20 tys. beczek? — pytamy kierownika działu opakowań „Arki” ob. Falendysza.

— Mam nadzieję, że tak. Ale... obliczymy raz jeszcze nasze możliwości — odpowiada, pochylając się nad kalkulem przed nim wykazami. Załadunek „Morskiej Woli” trwać będzie około 4 dni. A więc od 27 bm. tj.

nazajutrz po odejściu „Stalowej Woli”, gdy nie pozostanie nam już ani jedna beczka w zapasie, do dnia 3 września, w którym przewidziane jest odejście „Morskiej Woli”, mamy zaledwie 8 dni czasu. Maksymalna produkcja naszego warsztatu reperacyjnego beczek w Sopocie, wynosiła około 1.500 szt. dziennie. Mniej więcej drugie tyle otrzymujemy z warsztatów bednarskich w Chyloni i Gdańsku, które produkują dla nas nowe beczki. W dni powszednie zatem otrzymujemy łącznie po 3 tys. beczek wyremontowanych i nowych. W niedzielę pracuje tylko warsztat remontowy „Arki” — otrzymujemy wtedy tylko 1000 beczek. Odliczając zmniejszona produkcję przez dwie niedziele, otrzymamy na dzień 4 września 20 tys. beczek czyli akurat tyle, ile mamy załadować na „Morską Wolę”.

A CO Z PRZETWÓRSTWEM I TRAWLERAMI?

— A więc wszystko w porządku — konstatujemy. — Nie bardzo — odpowiada kierownik działu opakowań „Arki” ob. Falendysza. — Oprócz zaopatrzenia „Morskiej Woli”, ciąży na nas obowiązek zapatrzenia nam również naszego przetwórstwa, które zużywa przeciętnie około tysiąca beczek dziennie. Skąd je wziąć w tej sytuacji? — pyta kier. Falendysza.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Co parę dni przychodzi do portu gdyńskiego trawler „Dalmor”, które po przeprowadzonych remontach i naprawach również zabierają zapas pustych beczek w drodze powrotnej na łowiska. Poza tym całe to obliczenie, któreśmy przed chwilą zrobili, jest właściwie robione, jak to się mówi, „pi razy oko”. Na właściwe pytanie mogę więc odpowiedzieć tylko tak: Zdzyszyliśmy w terminie załadować na „Morską Wolę” 20 tys. beczek... jeżeli przetwórstwo weźmie przez parę dni „na wstrzymanie”, jeżeli w ostatniej chwili nie zwali się nam na kark kilka trawlerów, jeżeli gdyńskie i gdańskie zakłady, dostarczające nam nowe beczki, nie zmniejszą dotychczasowej produkcji, co często się zdarza z powodu braku odpowiedniego surowca, jeżeli... Można by tych „jeżeli” naliczyć bez liku.

— Mam nadzieję, że tak. Ale... obliczymy raz jeszcze nasze możliwości — odpowiada, pochylając się nad kalkulem przed nim wykazami. Załadunek „Morskiej Woli” trwać będzie około 4 dni. A więc od 27 bm. tj.

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

Brygada inżyniersko-robotnicza z warsztatów pogotowia technicznego „Arki” opraco-

WSPRANIE REMONTU KUTRÓW

W stoczniowym punkcie usługowym



Z roku na rok Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Stoczni Gdańskiej powiększa zakres działania, rozszerzając sieć punktów usługowych, z których korzysta coraz większa ilość pracowników stoczni.

Punkty usługowe uruchomiono również w osiedlach stoczniowych przy ul. Kartuskiej w Gdańsku i Kłopotniczej we Wrzeszczu. Spełniają one niemałą rolę w walce o poprawę warunków bytowych pracowników stoczni.

Jak już pisaliśmy zabiega krawieckiego punktu usługowego OZR Stoczni Gdańskiej przy ul. Kartuskiej pragnąc pomóc zespołowi Państwowego Ope-ry i Filharmonii Bałtyckiej w skompletowaniu strojów przed nowym sezonem, wykonuje w czynnie społecznym 12 fra-ów. Czyn ten został przyjęty aprobatą przez inne punkty krawieckie, które podjęły inicjatywę przyjęcia z pomocą artystom.

Na zdjęciu: krawcy Stanisław Rauchfisch i Józef Frontczak z punktu krawieckiego OZR przy ul. Kartuskiej — przy pracy.

Kurs dla inżynierów rolników

Oddział Wojewódzki Stow. Naukowo — Technicznego Inż. i Techn. Rolnictwa w Gdańsku przyjmuje zgłoszenia na kurs przygotowawczy dla osób ubiegających się o stopień inżyniera w zakresie rolnictwa.

Kurs trwać będzie 12 miesięcy i rozpocznie się 1 listopada br. Szkolenie prowadzone będzie metodą korespondencyjną, wykładową. Uczestnicy otrzymają materiały szkoleniowe do samodzielnego opracowania oraz korzystać będą z pomocy ośrodków konsultacyjnych.

Ostateczny termin składania podań upływa 31. 10. 55. Informacji o kursie udzielić może kierownik referatu studiów inżynierskich inż. Zygmunt Dzielanowski — Zjednoczenie PGR Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Danusi nr 4 (tel. 422-59).

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA MHD ART. WŁÓK.-ODZIEŻ. I OBUWIE W Gdańsku

zawiadamia swoich odbiorców, że w dniu 30 i 31 sierpnia br. wszystkie sklepy MHD z artykułami włókienniczymi, odzieżowymi i obuwniczymi będą czynne do godz. 20.

1940-K

ZAKŁADY IM. WIELKIEGO PROLETARIATU W ELBLĄGU

ul. Piławska nr 1

podają do wiadomości mieszkańców miasta i powiatu, że wydają bezpłatnie trociny drzewne, po której można się zgłaszać w dni powszednie od godz. 7,30 do godz. 14 i w soboty od godz. 7,30 do godz. 12.

1911-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kwalifikowanych murarzy zatrudni natchmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontów Budowlanych w Wejherowie, ul. Mariana Buczka 9. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje referat personalny codziennie w godzinach od 7 do 15

1924-K

Kiedy skończą się kłopoty gdyńskich konsumentów

Na temat zakładów żywnościowych w trójmieście pisaliśmy już niejednokrotnie. Częściej krytycznie niż dobrze.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy sporo listów od naszych czytelników z Gdyni, w których utyskują oni na zakłady gastronomiczne. Pisała, rzecz zrozumiała, przede wszystkim o jakości i różnorodności podawanych w nich potraw oraz o wyglądzie estetycznym i higienie w lokalach gdyńskich.

Oto konkretne zarzuty: lo

kale gastronomiczne posiadają zbyt mały i jednostajny asortyment potraw, brak wszelkiego rodzaju surówek i tanich, a jednocześnie wymagających więcej czasu na przygotowanie dań jarskich, szczególnie z jarzyn sezonowych, zup, chłodników owocowych, smacznych napoi chłodzących, deserów itp.

Aby sprawdzić prawdziwość postawionych zarzutów, wybraliśmy się na wędrówkę po kilku gdyńskich zakładach gastronomicznych.

Jest pora obiadowa w restauracji GZG II kategorii „Bursztyn”, przy ul. Świętojańskiej, o zobowiązującym napisie „zakład wzorcowy” nie ma specjalnego tłoku. Mimo to konsumenci po kilkanaście minut czekają na przybycie do stolika kelnera. Przeglądamy jadłospis. Na 11 pozycji z dań jarskich tylko 3 są rzeczywiście jarskie, pozostałe — to kombinacja jaj w różnych postaciach, ryż, makaron. Desery skwitowane są tylko jednym kompotem z jabłek. Nie zobaczyliśmy również w karcie specjalności zakładu — golonki, ucha i ryjka — zapowiadanych szumnie przez pstry napia w oknie wystawowym.

Obecnie w restauracji „Bursztyn” organizują dnia 4. 9. br. pociąg turystyczny do Malborka. W programie wyjazdu: zwiedzenie zamku krzyżackiego. Koszt uczestnictwa dla jednej osoby wynosi 24 zł. Zgłoszenia przyjmuje WRZZ i Orbis w Gdańsku do 1 września br.

Nowości w handlu

Centrala Odzieżywa otrzymała artykuły eksportowe, które były wystawione na Targach Poznańskich. Są to: piękna perłonowa bielizna damska w dwóch gatunkach w cenie 370 i 200 zł, oraz jeden gatunek z milanezu z szerokimi wstawkami z koronki w cenie 160 zł, popielate i beżowe podkolaniki z kolorowymi brzegami, damskie i dziecięce oraz ubrania treningowe produkcji niemieckiej.

Z francuskich artykułów eksportowych Centrala Odzieżywa posiada nylonowe płaszcze deszczowe (240 zł), które cieszyły się wielkim powodzeniem na Targach Poznańskich. W sprzedaży mają je ukazać się niebawem również polskie nylony eksportowe w cenie 135 i 150 zł. Artykuły te rozprowadzać będą sklepy „Gallux” i PDT.

W.

200 odczytów wygłoszą prelegenci NOT w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Naczelna Organizacja Techniczna poprzez stowarzyszenia i koła zakładowe wez-

mie czynny udział w tegorocznym obchodzie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przewiduje się zorganizowanie specjalnej akcji popularyzującej najnowsze osiągnięcia ZSRR w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, propagandę nowych metod pracy stosowanych w ZSRR, propagandę nauki języka rosyjskiego wśród członków stowarzyszeń naukowo-technicznych itd.

Członkowie poszczególnych stowarzyszeń naukowo-technicznych wygłoszą w woj. gdańskim ponad 200 odczytów, które przyczynią się do pogłębiania przyjaźni między obu bratnimi narodami.

(m)

Radio na dzień 30 bm.

na fal 47. 230 m

7,00 — Stan pogody i dziennik poranny. 7,15 — Melodie ludowe. 7,40 — Wiadomości. 7,45 — Chwila muzyki. 7,50 — Aud. dla dzieci starszych. 8,05 — Koncert poranny. 8,45 — Polskie piosenki festiwalowe. 11,57 — Sygnal czasu i hej na! 12,04 — Wiadomości. 12,10 — Przegląd prasy stołecznej. 12,15 — Muzyka rozrywkowa. 12,50 — Audycja dla wsi. 13,10 — Orkiestra rozrywkowa. 14,00 — Wiadomości. 14,05 — Informacje. 14,10 — Komunikat o stanie wód. 14,15 — Radziecka muzyka ludowa. 14,50 — Koncert popularny. 15,10 — Utwory wokalno-instrumentalne. 15,25 — Muzyka rozrywkowa. 17,00 — Dla dzieci młodszych — opowiad. pt. „Sarniatko”. 18,15 — Wiadomości. 18,50 — Muzyka aktualna. 19,25 — Pogadanka przyrodnicza. 19,35 — Pieśń w wykonaniu Wandy Wilkomirskiej. 20,00 — Ostrzy-

żę są one smaczne, obfite, a cena ich nie przekracza sumy 8 zł. Specjalnością tego zakładu są bowiem obiady popularne, cieszące się dużym powodzeniem wśród konsumentów.

Wędrówkę naszą zakończyliśmy w restauracji II kat. „Centralna” przy ul. Starowiejskiej (również zakład wzorcowy), która tym tylko różni się od „Bursztynu”, że obsługa jest tu naprawdę wzorowa, szybka i uprzejma.

Uwagi krytyczne, które wypowiadamy pod adresem Gdyńskich Zakładów Gastronomicznych pozwolą niewątpliwie dyrekcji i kierownikom poszczególnych lokali wejrzeć głębiej w pracę tych placówek żywnościowych. Powinna więc zmieścić się na lepsze jakości posiłków i ich asortyment, wygład wnętrza, dbałość o estetykę oraz stosunek personelu do konsumentów. Jesteśmy przekonani, że tym razem wnioski nasze nie będą przysłówiowym rzucaniem grochu o ścianę obojętności gdyńskich gastronomów.

Nowy ogródek jordanowski

Komitet Blokowy nr 52 w osiedlu Finskie Dmki, postanowił urządzić ogródek jordanowski. Przez 4 miesiące wielu mieszkańców osiedla pracowało w wolnych chwilach przy montowaniu tego potrzebnego ośrodka za bawy dla dzieci.

Ostatnio nastąpiło otwarcie ogródka. Komitet blokowy i zarząd Ligi Kobiet zorganizowały festyn dla dzieci. Wyścigi na rowerkach i hulajnogach, biegi w workach były główną atrakcją podczas uroczystości otwarcia. Ogródek wyposażony został w 3 piaskownice, huśtawki, równoważnię i inne urządzenia.

Dokąd dziś idziemy?

Hala sportowa Wojska Polskiego przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu — Zestawienie: „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Skiz” — Zapiski, godz. 20,30. Teatr Leśni „Estrada” w Sopocie — Recital skrzypcowy Maurice Hasson — Francja, godz. 20,30. Mola w Sopocie — występ solistów orkiestry Z. Karasińskiego z programem rozrywkowym „Rytmy świata”, godz. 18.

Kina

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20. „Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20. „Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Sopot” — „Bajka” — „Mój przyjaciel Fabian”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Polonia” — „Księżka nad rzeką”, od lat 16, godz. 16, 18, 20. „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

„Gdańsk” — „Leningrad” — „Rio Escondido”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Kameradne” — „Kobieta otrzymuje słowa”, od lat 12, godz. 15,30, 17,30, 19,30. „Bajka” we Wrzeszczu — „Zanim Simon urządzi świat”, od lat 15, godz. 16, 18, 20. „ZMP-owicze we Wrzeszczu — „Zwiądowcy”, od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Maja” w Nowym Porcie — „Upiór na sprzedaż”, od lat 14, godz. 18, 20. „Delfin” w Oliwie — „Skarby sultana”, od lat 7, godz. 16, 18, 20.

Sześć ekip zagranicznych zgłasza swój udział w tegorocznym »Tour de Pologne«

Otrzymałmy już dalsze szczegóły dotyczące tegorocznego XII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, który jak wiemy odbędzie się w dniach od 21 września do 2 października. Okazuje się, że wyścig ten będzie o wiele bardziej interesujący niż w latach poprzednich, ponieważ oprócz czołowych kolarzy polskich startować będą również przedstawiciele sześciu innych krajów.

Do tej pory udział w wyścigu potwierdzili już Bułgarzy, Norwegowie i Finowie. Poza tym spodziewane są jeszcze zgłoszenia reprezentantów Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Kolarze polscy nie wystąpią jako drużyna reprezentacyjna, a startować będą w 6-osobowych zespołach związkowych zrzeszeń sportowych: CWKS, Gwardii, Startu, AZS i LZS. Trasa wyścigu będzie wprawdzie krótsza niż w roku ubiegłym, ale za to teren po którym przejeżdżać będą kolarze jest bardziej urozmaicony.

Start honorowy do I etapu nastąpi w Gdyni, zaś start ostry w Gdańsku. Pierwszy etap przebiegać będzie przez Tczew, Malbork, Sztum, Fwidyń. Grudniadź i zakończy się w Bydgoszczy. Długość tego etapu wynosi 201 km.

Piłkarze wodni Floty dopiero na trzecim miejscu na turnieju w Gdyni

Na playwalni przy Polanie Redłowskiej w Gdyni zako-

Komuniewski zwycięża w wyścigu ulicznym

W Stalagowidzie rozegrany został uliczny wyścig kolarski na dystansie 84 km w obwodzie zamkniętym. Startowało 70 zawodników — ukończyło wyścig 18. Zwyciężył Komuniewski (Gwardia Łódź) w czasie 2:28,11 przed Żelaznym (Gwardia Warszawa) — 2:28,13, Wilczewskim (Unia Chorzów) — 2:28,43, Grabowskim (Gwardia Warszawa) — 2:28,57.

Drużynowo wyścig wygrali kolarze Gwardii — 7:23,21.

Spotkanie z trenerem Forsysem

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że spotkanie miłośników piłki nożnej z trenerem I ligowej Lechii mgr FORYSIEM odbędzie się w dniu 30 sierpnia o godz. 17 na stadionie ZC Budowlani we Wrzeszczu.

Na spotkaniu tym trener Forsyś podzieli się wrażeniami z meczu piłkarskiego ZSRR — NRF rozegranego w Moskwie.

Wstęp na stadion bezpłatny. Obecność wszystkich trenerów, inspektorów, sędziów, działaczy i miłośników piłki nożnej pożądana.

Dziś w Gdańsku Stal-Flota

W dniu dzisiejszym o godz. 17 na boisku Stali w Gdańsku odbędzie się towarzyski mecz pomiędzy reprezentacją Floty, a II-ligową Stalą. Drużyna Floty wystąpi w tym samym składzie, w jakim grać będzie w rewanżowym spotkaniu z marynarzami angielskimi w Portsmouth. Również zespół II-ligowej Stali wystąpi w swym najlepszym składzie.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na budowę Warszawy.

Wspólna reprezentacja Niemiec wystąpi na Olimpiadzie

BERLIN. W Hinterzarten zakończył się w niedzielę posiedzenie przedstawicieli komitetów olimpijskich Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Na posiedzeniu postanowiono wystawić wspólną, ogólnoniemiecką reprezentację na Olimpiadę letnią w Melbourne i zimową w Cortina d'Ampezzo. Powołano również szereg szczerobawców i szczerobawców w tej sprawie. Reprezentacja Niemiec wybrana będzie na podstawie osiągniętych wyników.

Duńska bije rekord Polski w skoku wzwyż

W czasie rozgrywanego w Oleku mistrzostw ZS Spartakusa DUNSKA KRZESKA USTANOWIŁA NOWY REKORD POLSKI W SKOKU WZWYŻ WYNIKIEM 162,5 cm.

Z pozostałych wyników w wyróżnienie zasługują: rzut młotem ORCH — 53,63, rzut oszczepem — RADZIŁONOWICZ — 71,22, 800 m — PESTKOWA — 2,13,5.

Mistrzowie Polski wylonieni

W niedzielę zakończył się we Wrocławiu turniej mistrzostwa Polski juniorów, w których startowało 70 zawodników.

Tytuły mistrzów zdobyli: w grze pojedynczej dziewcząt — Filipówna (Gwardia Poznań), w grze pojedynczej chłopów — Zennek (Górnik Stalagowid), w grze podwójnej dziewcząt — Heldrich (Gwardia Poznań), w grze mieszanej Filipówna — Nowicki (Gwardia Poznań), w grze podwójnej dziewcząt — Danda — Fogelman (Kolejarz Kraków), w grze mieszanej para Filipówna — Nowicki (Gwardia Poznań).

Kuc wraca do formy

MOSKWA. W wielkiej formie znajduje się czołowy długodystansowiec świata Włodzimierz Kuc. W niedzielę na Spartakiadzie Armii Radzieckiej we Lwowie przebiegł on 10 000 m w 29,06. Jest to drugi wynik na świecie na tym dystansie i nowy rekord ZSRR, lepszy od rekordu Anufriewa o 4,4 sek. Jak wiadomo w ub. tygodniu Kuc przebiegł 5 000 m w 14,03,6.

Udana impreza

Do najbardziej udanych imprez zorganizowanych w ubiegłą niedzielę należy I Ogólnopolski Wyścig Pływaków Dookoła Mola w Sopocie. Wyścig ten, jak już podawaliśmy, zgromadził w tym roku rekordowo wiele liczące startujących — 127 osób. Oprócz czołowych zawodników z Wybrzeża startowali również pływacy Warszawy, Gorzowa, Bydgoszczy, Stalagowidu i innych miast.

Pomimo braku kadrowców, którzy przebywali w tym dniu w Helsinkach, zawody w Sopocie wypadły doskonale, spełniając bardzo dobrze swoją rolę propagandową.

Na zdjęciach widzimy zwycięzcę najtrudniejszego biegu na dystansie 1 200 m Marcinowski (Kolejarz Gdynia) oraz moment startu najmłodszych uczestników wyścigu — juniorek, które uwalczyły na dystansie 100 m.

Fot. Nieżywiński

